

Kolejny krok ku zniesieniu wiz dla Polaków

Senat USA uchwalił ustawę o dodatkowych zabezpieczeniach przeciw terroryzmowi, której częścią jest warunkowe zniesienie wiz dla krajów-sojuszników USA w wojnie z terroryzmem, takich jak Polska.

Ustawa, uchwalona stosunkiem głosów 60 do 38, jest jednak dopiero pierwszym krokiem na drodze do zniesienia wiz, gdyż musi być jeszcze uzgodniona z Izbą Reprezentantów i podpisana przez prezydenta George'a W. Busha. Tymczasem Biały Dom grozi wetem z powodu innych - nie związanych z wizami - przepisów ustawy.

Na jej podstawie do programu ruchu bezwizowego do USA włączone byłyby nie wymienione z nazwy kraje, które blisko współpracują z USA w wojnie z terroryzmem i będą nadal sojusznikami Ameryki w operacjach w Iraku i Afganistanie.

Będą one musiały jednak wykazać się wprowadzeniem specjalnych zabezpieczeń przed terrorystami, jak paszporty biometryczne i udostępnianie danych osobistych podróżnych udających się do USA.

Ustawa znosi dotychczasowy wymóg, żeby programem ruchu bezwizowego objęte były tylko te kraje, gdzie odmowy wiz amerykańskich dostawało nie więcej niż 3 procent ubiegających się o nie obywateli. Kryterium te dotychczas spełniało tylko 27 państw, głównie Europy Zachodniej.

Zastąpiono je warunkiem, aby odmów wiz w ostatnim roku ich obowiązywania było nie więcej niż 10 procent, albo - alternatywnie - by liczba przypadków nielegalnego przedłużania pobytu w USA po wygaśnięciu wizy nie przekraczała określonego limitu. Ten ma być ustalony przez amerykańskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Kraju. W ustawie zobowiązano ten resort do ścisłego monitorowania wyjazdów obcokrajowców z USA.

Zakłada się, że Polska będzie spełniać kryterium legalności pobytu, bądź nieprzekraczania limitu odmów wiz. W ostatnich latach odsetek odmów, na który zresztą ma również wpływ polityka urzędników amerykańskich konsulatów w Polsce - spadł z ponad 30 procent do około 20 procent. Wiąże się to ze zmniejszeniem napływu do USA Polaków nielegalnie poszukujących tam pracy.

W uchwalonej ustawie Senat nakazał m.in. wyasygnowanie z budżetu federalnego przez najbliższe trzy lata około 3,1 miliarda dolarów rocznie dla stanów i samorządów lokalnych, aby lepiej przygotowały się na ewentualne ataki terrorystyczne i klęski żywiołowe.

Ustawa przewiduje też dodatkowe 3,3 miliarda dolarów w ciągu pięciu lat na poprawę koordynacji systemów łączności używanych w różnych miastach i stanach w sytuacji kataklizmów i alarmów antyterrorystycznych.

Uchwalone zmiany zgodne są z zaleceniami specjalnej komisji ds. zbadania przyczyn

nieprzygotowania rządu USA na atak 11 września 2001 r.

Jednak posiadający większość w Kongresie Demokraci dołączyli do ustawy poprawkę, na mocy której federalni kontrolerzy bagażu i pasażerów na lotniskach mieliby posiadać prawo należenia do związków zawodowych. Zbliżony zapis wprowadzono też do podobnej ustawy uchwalonej wcześniej przez Izbę Reprezentantów, która wszakże nie przewiduje zniesienia wiz.

Prezydent Bush zapowiedział zawetowanie z tego powodu ustawy. Jego administracja i popierający ją Republikanie argumentują, że rząd musi mieć swobodę dysponowania kontrolerami, np. przenoszenia ich na inne lotniska, co związkowe umowy zbiorowe utrudniają.

Do uchylenia prezydenckiego weta potrzeba większości minimum 2/3 głosów - czyli większej niż ta, jaką uchwalono samą ustawę.

Niewykluczone, że w trakcie negocjacji między Senatem, Izbą Reprezentantów i Białym Domem dojdzie do jakiegoś kompromisu w tej sprawie. Zapowiedź weta wydłuża jednak przewidywaną drogę legislacyjną.



Onet.pl